

Niesamowitych efektów pracy pana Piotra Leszczyńskiego doświadczyłam dzięki mojej mamie. Swego czasu miała ona spory problem z prawą ręką. Kilka palców miała w ogóle bez czucia i bardzo bolało ją ramię. Przy tym towarzyszyły jej często przykurcze mięśni, dosyć bolesne. Próbowwała różnych środków i metod, jednak nic nie przynosiło ulgi. Lekarze bagatelizowali problem i ograniczyli się tylko do środków przeciwbólowych. To wszystko trwało miesiąc czasu. Miesiąc bólu, cierpienia, bezsennych nocy, obojętności lekarzy i braku pomocy. Do tego doszła po pewnym czasie nerwica. Było ciężko i nie wiem jak i kiedy to by się skończyło, gdybyśmy nie natrafiły na artykuł o panu Piotrze w „Nieznany świat”. Uznałyśmy, że warto spróbować. Teraz wiem, że to Anioły nas prowadziły. Mama jeszcze tego samego wieczoru, kiedy zadzwoniła do pana Piotra, otrzymała pomoc. To było wielkie szczęście. Zabiegi odbywały się regularnie. Po każdym zabiegu następowała poprawa. Ból powoli malał, palce odzyskały swoją wrażliwość, a przykurcze zdarzały się co raz rzadziej. W końcu po prawie dwóch miesiącach mama zapomniała całkowicie o tamtym koszmarze. Już nigdy taka sytuacja się nie powtórzyła.

Po pewnym czasie mama zwróciła się do pana Piotra z inną przypadłością. Miała zawroty głowy, mdłości, często wymiotowała. Cały czas towarzyszyło jej uczucie, jakby była na karuzeli, która stale się kręci, ale nie może jej zatrzymać i wyjść z niej. Już po poinformowaniu pana Piotra, mama otrzymała zabieg, po którym od razu nastąpiła poprawa, a po niecałym tygodniu problem przestał nękać mamę.

Podczas zabiegów związanych z układem pokarmowym wywiązał się kolejny problem. Po usunięciu zęba utrzymywał się przez tydzień stan zapalny. Przez ten czas mama nie używała żadnych antybiotyków, a korzystała tylko z pomocy pana Piotra. Oczywiście stan zapalny znikł, a poprawa była odczuwalna od pierwszych zabiegów.

Mama ma także od kilku lat arytmie serca. Lekarze stwierdzili, że na to nic nie można poradzić i przyjęli pozycję bierną. W prawdzie przepisali jej kilka leków, ale żaden nie pomógł. Od czasu regularnych zabiegów pana Piotra mama zauważyła znaczną poprawę w kwestii „kołatania” serca. Zdarza się ono rzadziej i jest mniej męczące.

Od wielu lat mama miała problem z plecami. Gdy tylko się zdenerwowała, od razu odbijało się to właśnie na plecach poprzez ściągnięcie na nich mięśni. Nie potrafiła sobie z tym poradzić. Kiedy mięśnie te były bardzo ściągnięte, mama czuła się słabo i bardzo niekomfortowo. Dochodziło do niedotlenienia całego organizmu; krew słabiej krążyła w żyłach i towarzyszyło temu uczucie chłodu. Gdy wszystkim wokoło było ciepło lub nawet gorąco, mama trzęsła się w takich momentach z zimna. Oczywiście wykonywała ćwiczenia rozciągające mięśnie, ale one pomagały tylko powierzchownie. Dzięki zabiegom pana Piotra mama już nie odczuwa

takiego dyskomfortu w sytuacjach stresowych. Owe sytuacje mama przechodzi teraz o wiele łagodniej, tak jak ich skutki.

I to właśnie z tym samym problemem- z napięciami na plecach- zgłosiłam się o pomoc do pana Piotra. Ta sytuacja wygląda tak samo jak u mamy. Z każdym zabiegiem czuję poprawę, skutki stresu są teraz łagodniejsze niż przedtem.

Drugim moim problemem był pewien kłopot z sercem. Nie wiem jak to nazwać, ale postaram się to opisać najlepiej, jak tylko potrafię. Od dziecka miałam pewne „napady”, jak ja to sama nazywałam. Chodziło o to, że w danej chwili coś działo się z moim sercem. Miałam wrażenie, jakby na dosłownie sekundę przestało w ogóle bić, zrobiło fikołka do przodu (tym samym się przemieszczając) i ponownie zaczęło bić, ale te pierwsze BUM po tej przerwie było bardzo bolesne. Często aż kuliłam się z bólu. Towarzyszyło temu także uczucie słabości. Choć wiedziałam, że to wszystko trwało mniej niż sekundę, dla mnie jednak wydawało się o wiele dłużej. Szczególnie ból w całej klatce piersiowej utrzymywał się, według mnie, dosyć długo.

Ataki te miewałam często, nawet 3 razy w tygodniu. Gdy pan Piotr dowiedział się o tej dolegliwości, od razu po pierwszym zabiegu poczułam, że serce jakby mi się przemieściło, ale tym razem bez jakiegokolwiek bólu. Najważniejsze jednak są dwie rzeczy: wtedy dopiero poczułam, że moje serce jest nareszcie we „właściwym” miejscu, a po drugie, ataki te zdarzały mi się od tamtej pory bardzo sporadycznie, mniejsze i mniej bolesne, a w ciągu ostatnich kilku tygodni w ogóle się nie pojawiają.

Podczas zabiegów rozwinął mi się inny problem. Na twarzy pojawił mi się pewien ropny wykwit, który wcale się nie goił. Przez kilka dni miałam cały czas otwartą ranę w tym miejscu. W czasie jednego z zabiegów pomyślałam sobie o tym i skupiłam na tym miejscu całą swoją uwagę. W umyśle wytwarzałam obraz gojącej się ranki i po chwili poczułam lekkie szczypanie na jej obszarze, a potem miałam wrażenie, że powoli się to wszystko zasklepia. Rano, gdy się obudziłam i stanęłam przed lustrem, byłam zszokowana. Na miejscu otwartej, absolutnie nie gojącej się przez kilka dni rany był strup, który za 3 dni całkowicie znikł.

Kolejnym dowodem niezwykłych działań pana Piotra jest pomoc mojemu tacie w dojściu do zdrowia po zawale. Tata otrzymał tylko jeden zabieg, a lekarze cały czas dziwili się, jak to możliwe, że jego wyniki są jak na taką sytuację dobre i ulegają bardzo szybko poprawie. Tata w prawie błyskawicznym tempie doszedł do siebie po zawale i operacji.

Zarówno ja jak i mama zauważyłyśmy różne inne ciekawe efekty pracy pana Piotra.

Mojej mamie znacznie polepszyła się pamięć, natomiast mnie orientacja w terenie, co zawsze było dla mnie wielką zgorą i tak zwaną „piętą achillesową”. Teraz o wiele mniej trudności sprawia mi poruszanie się na nowym terenie. Poza tym dzięki zabiegom mój kręgosłup wydłużył się ok. 3 cm, chociaż przekroczyłam już wiek, w którym jest to naturalne.

Niedawno pojawiło się rozwiązanie innego problemu mojej mamy. Mama miała pęknięty żołądek w dwóch miejscach. Wiedziała o tym od kilku lat, o czym świadczyły pęknięcia na języku, jednak nic z tym nie mogła zrobić, nic się nie zmieniało. Gdy otrzymała poradę od pana Piotra, aby przez cały miesiąc pić codziennie sok z ziemniaka, od razu wyciągnęła sokowirówkę i zaczęła kurację. Poprawę zauważyła już po dwóch dniach picia soku.

Zabiegi pana Piotra nie tylko są cudowne i pomocne, ale także przyjemne. Każdego wieczoru, kiedy miałyśmy otrzymać zabieg, kładłyśmy się z miłą chęcią, a rano nie chciało nam się wstawać, ponieważ noc przesypiałyśmy spokojnie i mocno.

Zarówno ja, jak i mama jestem pod wrażeniem pracy pana Piotra. Bardzo nam pomógł nawet i zwłaszcza wtedy, gdy inne środki pomocy lub lekarze zawodzili. Obie jesteśmy bardzo wdzięczne, ponieważ pomoc pana Piotra była i jest bezcenna. DZIĘKUJEMY za Pana wielkie serce i chęć pomocy innym :)

Ewa z Białogardu.